

## JORDANIA, czyli dokąd to my znowu... ?



### Co zabrać?

#### PASZPORT I PRAWKO !

##### -dolary

- buty górskie + lżejsze + klapki czy coś w ten deseń (przydadzą się też do morza)
- kosmetyczka + leki (oprócz jakiś swoich, warto mieć coś przeciwbólowego/ przeciwzapalnego oraz ewentualnie żołądkowego, bo tam to nigdy nie wiadomo jak z tym jedzeniem)
- ubrania na wszelkiego rodzaju pogodę/ na pustyni nocą lodowato, na południu może cieplej, górsko-turystyczne, ciepłe i letnie, oksy przeciwsłoneczne
- jedzenie: suche, na co dzień i śniadaniowe: chleb/batoniki/kisiele/owsianki instant/bułki maślane itp. oraz coś na ciepło: mamy zapewnione jedzenie na pustyni, więc każdy powinien jakoś ogarnąć sobie 5 obiadów-kolacji/ cokolwiek na ciepło, zazwyczaj mamy jakiś mini aneks kuchenny, wszelkie kasze, makarony i sosy z torbyki dadzą radę. Zwykły supermarket będzie na pewno 1 i ostatniego dnia, nie wiadomo jak po drodze, a z cenami pewnie duża przebitka)
- nakrycie głowy, jakaś arafatka/ buff (możliwe, że zimno oraz że piasek xD)
- kostium kąpielowy, okulary do wody, ręcznik
- powerbanki, jak ktoś ma przejściówkę do gniazdek angielskich to można wziąć
- piżamka z zaznaczeniem spanka na pustyni

### pon 17.02

Część częstochowska: z szanownym panem Arturem R. wygodnym autkiem przed 5.00 :)

10.00 pociąg na lotnisko, z Wawy Centralnej / pobrać bilety

max 12.00 być na lotnisku

wylot 14.00 z Wawy-Modlin FR 3135

przylot na 18.50

Odbiór auta: Nissan Sentra lub podobny Numer Referencyjny Rezerwacji: 778018751

Nazwa Dostawcy: Thrifty

lotnisko-> Madaba 30 min, 22 km

**Nocleg:** Andreh Madaba Center, obadah bin al samet street, Madaba, 17110, Jordania

NUMER POTWIERDZENIA: 2179838953, Kod PIN: 6297

+962 7 7803 3103, JOD 36,380, apartament z Wifi



### wt 18.02

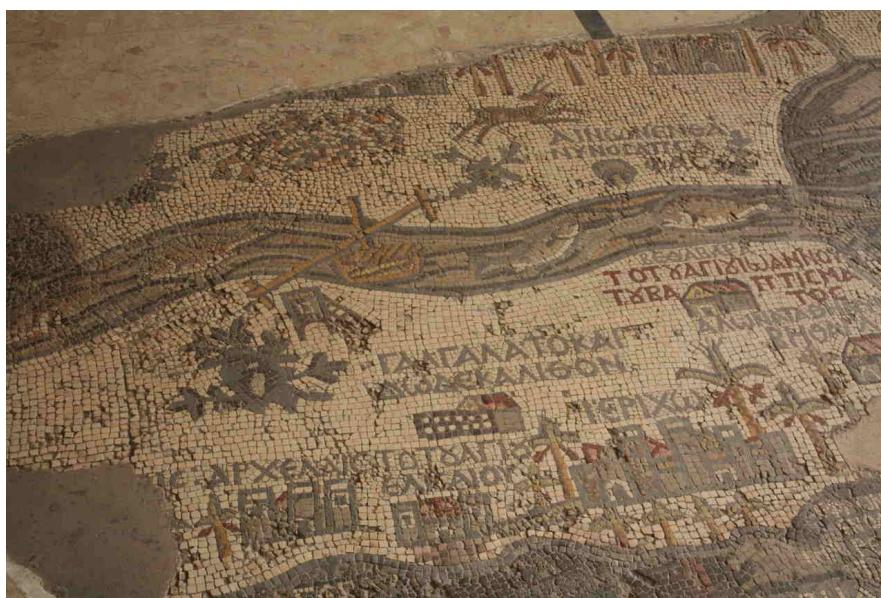
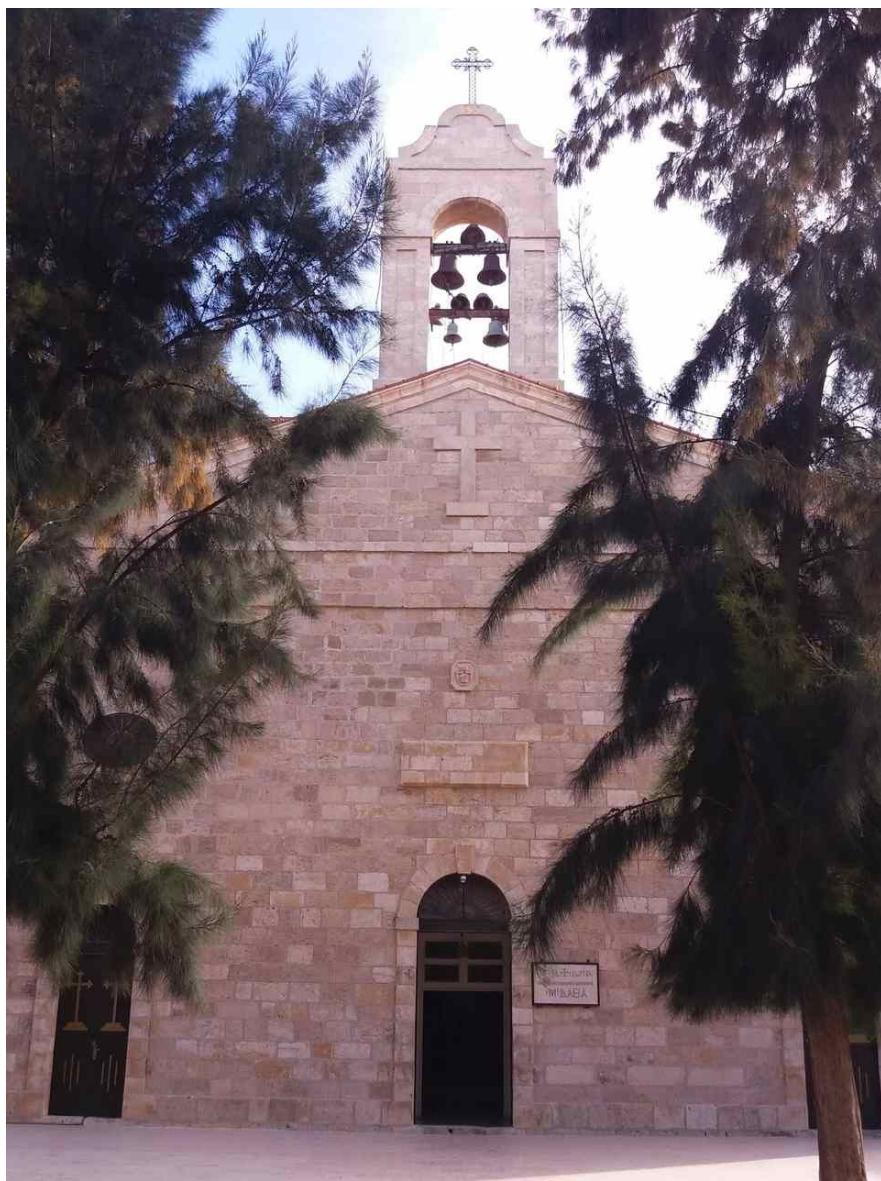
Madaba-> zwiedzanie Madaby: mamy 15 min na nogach z noclegu, także możemy ewentualnie zostawić tam autko:

Obok napisu "#<3Madaba" położona jest Cerkiew św. Jerzego z Mapą Ziemi Świętej (wejście 2 JOD/ dorosłego, nie obowiązuje Jordan Pass).

Kościółek jest niezwykle skromny ale wewnątrz poza tradycyjnym wystrojem cerkiewnym (ikony) mieści mozaikową Mapę Ziemi Świętej –

Na podłodze w nawie głównej i bocznej znajduje się mozaikowa mapa Ziemi Świętej. Jest to główny cel większości wycieczek odwiedzających Madabę. Pochodzi ona z bizantyjskiej świątyni z około 560 roku. Powstawała przez sześć lat z dwóch milionów kawałków (wymiary 16 na 6 metrów). Przedstawiono na niej ziemie od Libanu do delty Nilu, od Morza Śródziemnego po Pustynię Arabską. Do dziś przetrwał kawałek na którym jest Jerozolima, łodzie na Morzu Martwym, ryby w rzece Jordan i Jerycho. Każda miejscowości zostało podpisana w języku greckim. To najlepsza topograficzna mapa sprzed powstania współcześnie znanej kartografii. Znajduje się na niej 157 miast i wsi, które istniały między 542 a 570 rokiem n.e. Mozaika ta jest zarazem najstarszą zachowaną mapą Ziemi Świętej. Szczegółowo przedstawia Jerozalem z czasów Bizancjum: mury miasta, Bramę Damasceńską, Bramę Złotą, Cytadelę Dawida, Bazylikę Grobu Pańskiego, Bab Sittnah Maryam, Bab an-Nabi Daoud. Do dzisiaj nie wiadomo kto jest jej autorem. Panowanie dynastii Umajjadów w VIII wieku przyczyniło się do zniszczenia twarzy osób. Miali miejsca pożary, trzęsienia ziemi, została odkryta dopiero pod koniec XIX wieku w czasie budowy obecnej cerkwi.

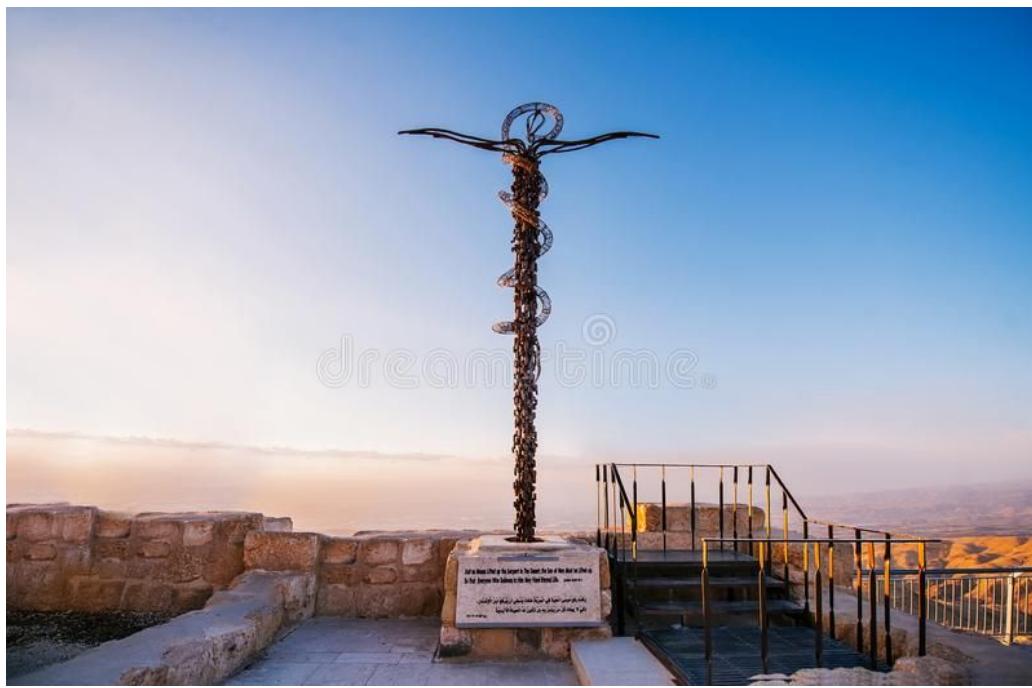
Dosyć ciekawie prezentuje się ten zabytek w otoczeniu jaskrawych ikon na ścianach z wytartym dywanem u boku, którym jest przykrywana poza godzinami zwiedzania. godziny otwarcia 8-17, ale może być zamknięte w porze nabożeństw rano w piątek i niedzielę



<<< do rozważenia: Kawałek dalej odwiedzamy Park Archeologiczny (Madaba Archeological Park) – wejście na Jordan Pass. Zebrano tu mozaiki z kościołów zbudowanych w VII wieku Maryi Dziewicy (Hippolytus Hall z odnowionymi mozaikami Afrydy i Adonisa), kościoła św. Eljasza i krypty św. Elianusa. Spacerując zobaczymy fragmenty rzymskiej drogi i mozaiki wykonane później w czasach Umajjadów.>>>  
-> Góra Nebo -w 15 minut z Madaby, na miejscu znajdziecie toalety i kawiarnię. Na zwiedzanie można poświęcić ok. 1h.

Mojżesz wyprowadził swój lud z niewoli egipskiej i przez 40 lat wędrował z nimi po pustyni (swoją drogą musieli nieźle krążyć). Jahwe obiecał mu, że przed śmiercią z daleka zobaczy cel wędrówki. I zgodnie z tą zapowiedzią Mojżesz z Góry Nebo (wzgórze na 802 m n.p.m. wysokie) zobaczył dolinę Jordanu, Morze Martwe, Palestynę i Izrael, czyli Ziemię Obiecana. Do Jerozolimy stąd jest zaledwie 45 km w linii prostej . Przy dobrej pogodzie powinno być ją widać (nie nastawiałbym się na to, nad pustynią i Morzem Martwym ciągle unosi się pełna soli mgiełka). Zgodnie z zapowiedzią Mojżesz nie wszedł do Ziemi Obiecanej – wyprowadził lud z niewoli egipskiej i po 40 latach wędrówki po pustyni zobaczył z góry cel pielgrzymki i umarł.





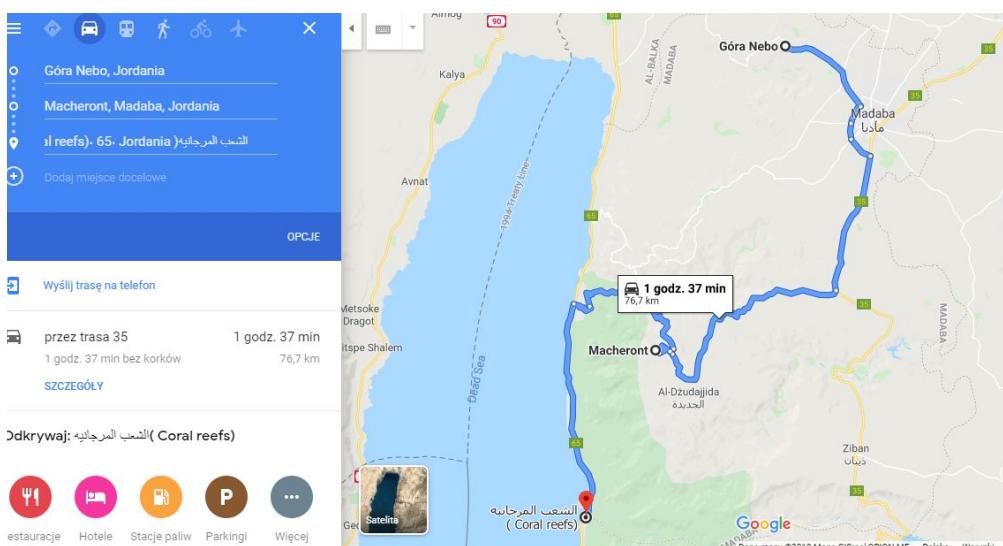
->ew. Mukawir, 32 km na południowy zachód Drogą Królewską na wzgórzu o wysokości 720 m n.p.m. znajdują się ruiny zamku Heroda Wielkiego. Miejsce to bardziej znane jest z tego, że to właśnie tutaj został święty Jan Chrzciciel. Sam zamek został wybudowany w 1 w p.n.e. przez Aleksandra Jannaja, by powstrzymać Nabatejczyków. Szybko został zniszczony i wielokrotnie odnawiany. Aż w 70 roku n.e. Rzymianie zniszczyli go ostatecznie. Mam sporo wątpliwości czy wizyta tutaj jest warta zachodu. Bilet wstępu 2 JOD  
-> do rozważenia Amman Beach -Cena wejścia 25 JOD/ osobę  
-> „Dead Sea Panorama” - poza widokami na stronę izraelską na miejscu znajdziecie też przyzwoitą restaurację. Bądźcie gotowi na punkt kontroli wojskowej przed wjazdem w te okolice.



-> dojazd do Coral reefs ok 1h 40 min (przez Mecheront), jak się uda, to taplanko w morzu martwym

Morze Martwe w Jordanii – położone na granicy Izraela, Palestyny i Jordanii. To te kraje dzielą między sobą największą depresję tego świata. Lustro wody znajduje się na ok. 430 m p.p.m. (pod poziomem morza) – ale z roku na rok obniża się na skutek wysychania.

Depresja sięga 800 m p.p.m. Tak niskie położenie jeziora uniemożliwia odpływ wody. Ponoć w głębinach leżą ruiny Sodomy i Gomory. Bardzo wysoki poziom (średnio 26%) stężenia soli powoduje, że nie da się tutaj utonąć. Rzymscy wodzowie sprawdzali to zjawisko „wypierania” wrzucając do wody jeńców. Z wody pozyskuje się oczywiście sól ale również potas



Po drodze do noclegu (jeśli ominiemy mukawir, zależnie od chęci) Zamek zwany Crac de

Moabitzbudowano w XII wieku na szlaku handlowym – Drodze Królewskiej. Krzyżowcy czerpali ogromne zyski z handlu. Nie podobało się to niektórym lokalnym władców walczącym zaciekle o panowanie nad zamkiem. Jednak barwna postać okrutnego rycerza Renald z Chatillon dzielnie odpierała ataki. Ale rycerz nie był ideałem – chętnie łupił Cypr i bogactwa Syrii. W zamku wszystko ma swoje miejsce – kuchnia, zbrojownia, kaplica, wieża obronna. Cytadela broniła kraju przed najazdem Egipcjan.

Wejście na Jordan Pass za darmo. Zwiedzanie trwa ok. 1,5-2h. Z góry cytadeli roztačza się piękny widok na okolicę.



dojazd do -> Rezerwat biosfery Dana, 120km, 2h

nocleg: Dana Tower Hotel, Dana Village - Dana Nature Reserve, darmowe Wifi

66666 Dana, +962 7 9568 8853 NUMER POTWIERDZENIA: 2397605474 Kod PIN: 3930, 1 pokój z prysznicem, 421 zł = JOD 78,30



**śr 19.02 - spacerki po rezerwacie, wedle chęci bliższe lub dalsze, nastroje piknikowe**

### **<3 A o najlepszy szlak zapytamy w hoteliku :)**

Dana Biosphere Reserve to największy rezerwat przyrody w Jordanii. Jego powierzchnia to około 320 km<sup>2</sup> (czyli więcej niż cała powierzchnia Malty!), na których znajduje się bogactwo fauny i flory. Odwiedzający rezerwat mają do dyspozycji wiele kilometrów szlaków, z których rozpościerają się wspaniałe widoki na góry, przecinające je doliny i pobudzające wyobraźnię formacje skalne.

Oprócz walorów naturalnych, rezerwat Dana ma szczególną wartość kulturową. Jego obszar był już zamieszkały ponad 6000 lat temu i niektóre ślady tej bytności pozostały po dziś dzień. (wstęp w JP)

-szlak Dana Village Trail, ponieważ zaczynał się w wiosce oraz nie wymagał przewodnika i wcześniejszej rezerwacji (można np. 5 km)

Wadi Dana Trail To najłatwiejszy do odnalezienia szlak, który rozpoczyna się tuż za pensjonatem Dana Tower. Przy wejściu na szlak znajduje się niewielki parking i malutki sklepik, w którym należy się ostro targować, bo oczywiście cen nie ma, a jak wszędzie w Jordanii – każda rzecz pierwotnie kosztuje 1 JD (5,5 zł), np. snickers, banan itp. Oczywiście później kosztuje już połowę. Sam szlak to droga na dno Doliny Dana, wyraźnie widoczny, nie można się tu zgubić i nie wymaga przewodnika. Już z góry rozpościera się przepiękny widok na dolinę i trawersującą ścieżkę. Szlak ma długość 16 km i prowadzi do położonego na dnie doliny Feynan Ecolodge. Nie trzeba schodzić na sam dół, można w dowolnym momencie zatrzymać się i schodzić na dno doliny, co jest naprawdę wyczerpujące. Wydaje mi się, że w tym samym dniu byłoby bardzo trudno zejść na dno i wrócić i tylko osoby o świetnej kondycji poradzą sobie z tą trasą. Właśnie ze względu na 1500 m przewyższenia, które należy pokonać. Zejście w dół nie stanowi żadnego problemu, ale wejście na górę już tak. Na końcu szlaku można zamówić kierowcę, który zawiezie z powrotem do wioski Dana, ale należy to zrobić z wyprzedzeniem np. w pensjonacie.



-Shaq ar-Reesh – The Feathers Canyon (Kanion Piór)

Kolejnym ciekawym szlakiem w rezerwacie Dana jest Shaq ar-Reesh, zwany też The Feathers Canyon, co znaczy Kanion Piór. Droga przechodzi przez piękny Siq (wąską dolinę) i zakręca, wracając do punktu wyjścia. Podczas przejścia możecie podziwiać wspaniałe

widoki na dolinę, a także ciekawe formy skalne piaskowcowych i wapiennych głazów przypominających wielkie skrzydła.

Całkowita długość szlaku to około 8 km, co może wam zająć około 4 godzin. Można także przejść jedynie część szlaku – 3-4km. Poziom trudności szlaku jest umiarkowany do trudnego – przez część szlaku trzeba wspinać się po dużych głazach i przeciskać się przez wąskie przesmyki. Pierwsza część ścieżki jest jednak stosunkowo łatwa i oferuje wspaniałe widoki na dolinę i formacje skalne.

Aby dostać się na początek kanionu najlepiej dojechać tam autem lub taksówką. Wejście znajduje się poza wioską i nie jeździ tam dużo aut. Wyjeżdżając z wioski Dana, skręćcie w prawo na drogę prowadzącą do głównego skrzyżowania, a następnie podążajcie znowu w prawo na kolejnym rozwidleniu. Początek szlaku znajduje się kilkaset metrów za budynkiem z bardzo hałaśliwymi psami. Przy drodze jest znak o nie wjeżdżaniu na teren rezerwatu, więc lepiej zostawić auto na zatoczce trochę wcześniej.

-

<https://www.wildjordan.com/destinations/dana-biosphere-reserve>

[https://www.wildjordan.com/sites/default/files/dana\\_2019-1.pdf](https://www.wildjordan.com/sites/default/files/dana_2019-1.pdf)

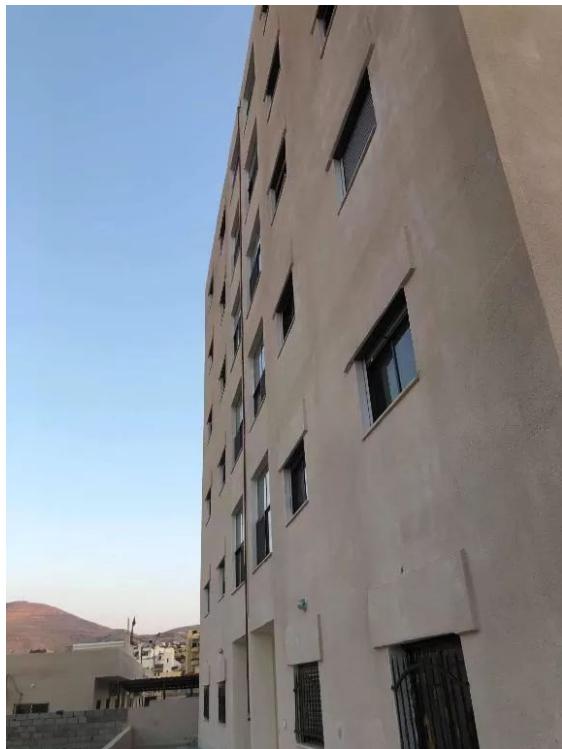
<https://worlderingaround.com/pl/odwiedzone-kraje/azja/jordania/rezerwat-dana-jordania#2>



-> Dojazd do noclegu 55km, 1h:

Nocleg (2 noce!):Rakan- Petra Bani Ata, Wadi Musa, 71810, Jordania, JOD 93,169

NUMER POTWIERDZENIA: 2873914818, Kod PIN: 9330, apartament z bezpl. Wifi



**czw 20.02**

Wadi musa = PETRA (wstęp w JP) 6.00-16.00

wychodzimy jak najwcześniej <3

<http://www.visitpetra.jo/DetailsPage/VisitPetra/TrailsDetailsEn.aspx?PID=14>

mapka: <http://www.czlowiekprzygoda.pl/petra-w-jeden-dzien/>

-Petra to ruiny miasta Nabatejczyków, którego historia sięga czasów antycznych. Jego zwiedzanie rozpoczyna się przejściem przez wąwóz As-Siq stanowiący długie na ponad kilometr oraz wysokie na prawie sto metrów wejście do tego cuda świata. Najsłynniejszym i najbardziej rozpoznawalnym elementem skalnego miasta jest „Skarb Faraona” Al-Khazneh, czyli wykuta w skale piętrowa budowla, której przeznaczenie wciąż pozostaje tajemnicą. Drugi po „Skarbie” najważniejszy monument Petry to Ad-Deir, w którym niegdyś prawdopodobnie znajdował się chrześcijański klasztor. Znajduje się on przy końcu trasy, ale uwiercie, warto dojść do tego punktu, gdyż widok budowli zapiera dech w piersiach.

-Wchodzimy do słynnego wąwozu Bab As-Sik, który powstał podczas trzęsienia ziemi wiele wieków temu. Z tej skalnej szczeliny Nabatejczycy uczynili niezwykle efektowne wejście do swojej stolicy. Wąwóz jest nie tylko niezwykle malowniczy, ale także zapewniał ochronę przed nieproszonymi gośćmi. Po pierwsze był jedyną drogą do miasta, po drugie, stojąc u jego progu, ciężko się domyślić, że jest czymś więcej niż jednym z dziesiątek skalnych wąwozów. Nie znając położenia Petry, niemal niemożliwe było jej odnalezienie. Johann Ludwig Burckhardt, uznawany za odkrywcę Petry dla świata zachodu, musiał uciec się do podstępu, aby ujrzeć owianą legendami stolicę Nabatejczyków. Latami doskonalił znajomość lokalnego dialekту i przenikał do świata arabskiego przybierając tożsamość mauretańskiego kupca Ibrahima ibn Abdullaha. Po latach starań udało mu się przekonać lokalnego Beduina, aby wskazał mu drogę do ruin miasta, o którego wspaniałościach z zachwytom opowiadali miejscowi.

Al-Chazna, Indiana Jones i Skarbiec: Według miejscowościowej legendy na jej szczycie złożono

skarb faraona, od tej legendy wzięła się jej nazwa. Ostatnio uważa się jednak, że nie pełnił on roli skarbcia, natomiast był to grobowiec jednego z królów. Zbudowany dla nabatejskiego króla i rozsławiony przez współczesnego bohatera. Skarbiec kojarzy na pewno każdy, kto oglądał „Indiana Jones i ostatnią krucjatę”. Petra okazała się idealną scenografią filmową, a Skarbiec w filmie grał wiodącą rolę świątyni chroniącej Świętego Graala tuż obok Harrisona Forda i Seana Connery'ego. Zresztą tylko w tym filmie można zatrzymać się do podkolorzowywanego na potrzeby filmu wnętrza budowli, bowiem nie jest ona udostępniona dla zwiedzających. Dziś jest jednym z najpopularniejszych miejsc na Bliskim Wschodzie, czego zwieńczeniem był wpisanie na listę Unesco w 1985 roku oraz tytuł jednego z siedmiu nowych cudów świata przyznany w 2007 roku.

#### Widok na Skarbiec z góry

Skarbiec warto zobaczyć z innej perspektywy i wejść jednym ze szlaków prowadzących na skałę z punktem widokowym. Widok jest fantastyczny i gorąco do tego zachęcamy, najlepiej rano, kiedy jest on oświetlony delikatnymi promieniami słońca. Na górę można wejść na różne sposoby. Można pójść do końca zielonym szlakiem prowadzącym wzdłuż Grobów Królewskich, widok na Skarbiec znajduje się na końcu szlaku. Pętla zajmuje 2-3 godziny w obie strony. Droga na górę jest bardzo malownicza, tylko trzeba uważać na pozostałości po osołkach. Są trzy fajne punkty widokowe gdzie można się zatrzymać i zobaczyć antyczną Petrę z samego szczytu. Można też w 10 minut wejść ścieżką na lewo od Skarbcia, ale w tym wypadku Beduini usurpują sobie prawo bycia przewodnikiem i trzeba im za taką usługę zapłacić. Cena zależy od zdolności negocjacyjnych, zazwyczaj udaje się zejść do 10 JOD. W obu przypadkach przed punktem widokowym znajduje się kawiarenka, w której trzeba coś kupić, aby spojrzeć na Skarbiec z góry. Biznes to biznes, jak to powiedział nam jeden z Beduinów – „jak się nie ma pieniędzy, to się nie podróżuje”. Na prawo od Skarbcia znajduje się natomiast kolejna ścieżka, którą w kilka minut wejdziesz na wysokość Skarbcia, ale nie spojrzyasz na niego z góry.

#### Ad Dajr – jak zwiedzać klasztor?

Kiedy napatrzyliśmy się na Skarbiec, ruszyliśmy dalej w kierunku drugiej ikonicznej budowli Petry. Po drodze do Klasztoru zwiedzamy tzw. ulicę Fasad z 44 grobami oraz zbudowany z rozmachem teatr z 7 000 miejsc siedzących. Dla Rzymian okazał się on zbyt mały, bowiem postanowili go powiększyć przecinając część nabatejskich grobów. Następnie ulicą otoczoną kolumnami dochodzimy do ruin Wielkiej Świątyni, jednej z nielicznych wolnostojących budowli w Petrze. Stamtąd kierujemy się na szlak do Klasztoru.

Podejście nie jest strome, większa część trasy prowadzi wykutymi w skale schodami.

Uważać trzeba jedynie na osły, potrafiące dosyć szybko zbiegać schodami.

Wnętrze Klasztoru jest niedostępne dla zwiedzających. Również tutaj warto wejść na punkt widokowy. Prowadzi do niego ścieżka rozpoczynająca się za kawiarenką, kiedy dojdziesz do tabliczki „The best view in the world” za strzałką w lewo, podejdź kilka minut pod górę i znajdziesz się dokładnie nad klasztorem. To nie jedyny ciekawy punkt widokowy. Dokładnie naprzeciwko klasztoru znaleźliśmy małą jaskinię, która okazała się pięknym, naturalnym tarasem widokowym z ciekawą perspektywą i skalnym framingiem.

Pomiędzy Klasztem a Skarbecem znajduje się zielony szlak prowadzący wzdłuż Grobowców Królewskich. Choć fasady grobowców nie są tak misteriale i wyrzeźbione jak chociażby Klasztor, i tak robią wrażenie. Skupisko grobowców wyrzeźbiono w skale

nazywaną Ścianą Królewską. Pięknie prezentuje się ona z głównego, czerwonego szlaku. Grobowce wyrzeźbiono dosłownie jeden obok drugiego. Najokazalszy z nich to Grobowiec Urny z piękną 26-metrową fasadą z czterema kolumnami. Tym razem można wejść do środka, lecz wnętrza grobowców są puste. Co ciekawe, nigdy nie znaleziono w nich ludzkich szczątków.

**SZLAKI:** Główny Szlak (Main Trail) – jest to najbardziej znany i uczęszczany szlak, prowadzi przez Wąwóz As-sik do Skarbca, następnie wzdłuż ulicy fasad i grobowców królewskich. Szlak ma 4 kilometry, jego przejście w obie strony zajmuje średnio 3,5 – 4 godziny. Jest to główny szlak prowadzący do Petry.

Różowy szlak do Klasztoru (Ad-Deir Trail) – to przedłużenie głównego szlaku prowadzące do Klasztoru, choć szlak nie jest długi, liczy 2,5 kilometra w dwie strony, to przez większą część prowadzi po łagodnych schodach, jego przejście w dwie strony zajmuje 2,5 – 3 godziny. Do tego warto doliczyć czas na dojście do punktu widokowego przy klasztorze, ze zrobieniem zdjęć zajmie to 20-30 minut.

Zielony szlak do grobowców królewskich (Al-Khubtha Trail) – szlak prowadzi wzdłuż grobowców królewskich, pętla liczy 3,5 kilometra i zajmuje 2,5 – 3 godziny. Na jego końcu znajduje się punkt widokowy na Skarbiec.

-Koniecznie wejdźcie na Górę Ofiarną (rozwiązania techniczne Nabatejczyków w pełnej krasie, w tym instalacja odprowadzająca płyny fizjologiczne po złożeniu ofiary) i Grobowce Królewskie oraz na punkt widokowy skąd można zobaczyć Skarbiec z góry.

Można zapytać o Petrę by night - Kosztuje ono 17 JOD za osobę i odbywa się jedynie w poniedziałki, środy i czwartki.





Nocleg wciąż w Rakan- Petra Bani Ata

**pt 21.02**

Zależnie od potrzeb, jeszcze do południa Petra i ruszamy na pustynię :)

W porze wczeno- obiadowej, 13.00/ max 14.00 wyjazd: ok 1,5 godzinki, 100km

PUSTYNIA <https://www.zlotaproporcja.pl/2019/03/31/wadi-rum-pustynia-jordania/>

Wadi Rum to najsłynniejsza pustynia w Jordanii. Po arabsku nazwa oznacza dolinę piasku.

Kręcono tu m.in. Star Wars, Marsjanina, Lawrence'a z Arabii, Czerwoną Planetę,

Transformers czy Prometeusza. Od 2011 roku Wadi Rum wpisana jest na listę światowego dziedzictwa Unesco.

Mamy zarezerwowany trip popołudniowy bez lunchu- Half day jeep tour with short hikes and sunset watching, potem nocleg na campie z ich tradycyjną kolacją (namioty, podejrzewam, że łóżka polowe, będzie zimno :)) i rano u nich śniadanie i jeszcze pół dnia wstępnie na wejście na najwyższą górę Jordanii.



nocleg na campie, całość 80Jod/osoba (433zł) Nadjah 00962 77618 8750

**sob 22.02**

Pustynia ciąg dalszy, po śniadanku wielka góra ->

-Jabal Umm ad Dami jest wysoka na 1,854 metrów i można się na nią wspiąć w mniej niż 2 godziny Jeśli jesteście w miarę wysportowani, w ciągu 3 godzin możecie wejść na szczyt i zejść z powrotem do auta. Droga na szczyt nie jest technicznie skomplikowana, jednak czasem trzeba używać rąk wspinając się na skały. Nie ma tam żadnych znaków czy szlaku, więc trzeba dokładnie wiedzieć gdzie się idzie. Flaga powiewająca na szczycie, nie jest widoczna z dołu, więc nie pomaga w nawigacji. Ze szczytu góry dokładnie widać granicę z Arabią Saudyjską, przebiegającą tam drogę i budynki militarne. Z jednej strony skalna czerwona sceneria Wadi Rum, rodem z filmu o Marsie (film Marsjanin był kręcony właśnie tam), a z drugiej ciemne góry Arabii Saudyjskiej. Widoki są fantastyczne.



Wadi Rum -> Akaba, 1h, 65 km (+10km do -> Akaba Marin Park )

Odpoczywanko i plażing

Akaba jest jedynym portem morskim Jordanii, który znalazł się w granicach państwa dzięki „wymianie” granicznej z Arabią Saudyjską. Oni im trochę pustyni a Ci do nich 10 km dodatkowych wybrzeża. Leży nad Zatoką Akaba, która jest częścią wielkiej granicy płyt

tektonicznych od Tanzanii aż po Liban. Ciekawostka jest taka, że można stąd dostrzec trzy inne kraje – Egipt, Arabię Saudyjską i Izrael. Choć geograficznie uznaje się Synaj za Azję to geologicznie i geopolitycznie sporo osób zalicza go do Afryki. Dlatego też zobaczymy tu także dwa kontynenty. To chyba jedyne takie miejsce na świecie.

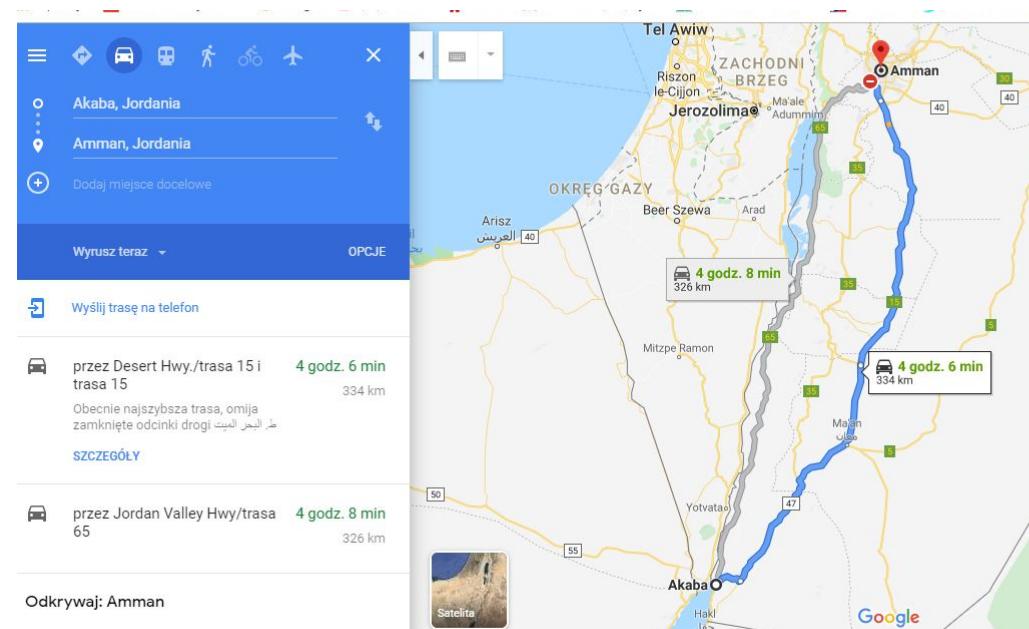
Wzdłuż krótkiego wybrzeża Morza Czerwonego rozciągają się rafy koralowe, najwięcej jest ich zgromadzonych w bezpłatnym publicznym obszarze „Aqaba Marine Park”. Tym sposobem mając swoje okulary wodne i fajkę można najtańszym sposobem oglądać kolorową i stosunkowo bogatą florę i faunę podwodnego rezerwatu.



Nocleg: Al Huwari building - behind DHL - Above Al Shamyah restaurant 77110 Akaba, Jordania, NUMER POTWIERDZENIA: 3302087415, Kod PIN: 9644, JOD 31,330, +962 7 7747 4596, apartament z bezpł. Wifi

## nd 23.02

wyjazd z Akaby w stronę Ammanu przez Wadi al Mujib i Dhiban 4h jazdy, 330 km



W połowie trasy pomiędzy Madabą a Karakiem świat pęka na pół w postaci olbrzymiej doliny Wadi al Mujib. Kiedyś w istocie kanion oddzielał od siebie dwa światy – plemię Moabitów od Amonitów. Wszystko było opisane w Starym Testamencie. Był naturalną barierą i granicą. Do dziś sprawia problem komunikacyjny. Pokonanie serpentyn w dół a potem w górę zajmuje prawie pół godziny.



Amman ma dość długą historię istnienia, chociaż trudno ją znaleźć wśród dzisiejszych zabudowań. Na Wzgórzu Cyttadeli już 2 tysiące lat p.n.e. istniało miasto. 800 lat później Amman był stolicą plemienia Amonitów, którzy najpierw przyjaźnili się z królem Dawidem, a potem z nim walczyli (być może miał na to wpływ rabunek cennego klejnotu ze świątyni ;)). W VI wieku p.n.e. natomiast uniknęli zniszczenia, bo się miasto poddało Nabuchodonozorowi bez walki. Na początku naszej ery miasto włączono do Dekapolis, związku politycznego, kulturalnego i handlowego dziesięciu miast z terenów dzisiejszej północnej Jordanii i południowej Syrii (ale o Dekapolis kiedy indziej). Wtedy to miasto to zostało Filadelfią (Philadelphia). Po podboju arabskim w 635 roku miasto zaczęło powoli umierać (wtedy też powróciło do swojej poprzedniej nazwy „Ammon”), a za Turcji osmańskiej

w 1516 roku Amman opustoszał całkowicie. Uratowali go uchodźcy z kaukaskiej Rosji: Cerkiesi. Władze tureckie pozwoliły im się tu osiedlić około 1880 roku. I taka właśnie czerkieska około 6 tysięczna wieś została po I wojnie światowej stolicą Transjordanii. A potem, po II wojnie znowu uchodźcy, tym razem Palestyńczycy z Izraela, przyczynili się do rozrostu Ammanu. I do zniszczenia historycznych pozostałości po dawnej Filadelfii. Dziś większość mieszkańców stolicy Jordanii to Palestyńczycy.

-Cytadela na Dżabal al – Qala'at

Pozostałości po stolicy Amonitów: kamienny postument i kilka samotnych kolumn z rzymskiej świątyni Herkulesa, ruiny pałacu Amajjadów z VII lub VIII wieku, sporo innych kamieni i Jordańskie Muzeum Archeologiczne. Tak naprawdę wart zobaczenia jest ... widok ze wzgórza na blokowiska jordańskiej stolicy i na teatr w dole! Bilet wspólny 3 JOD (Amman Citadel + Jordan Archaeological Museum)

-Teatr rzymski. Zrekonstruowany, ale wywiera odpowiednie wrażenie: wbudowany w zbocze wzgórza, ma 6 tysięcy miejsc; widownię dzielono według klasy: rzędy dla arystokracji, dla wojskowych i dla plebsu. W bocznych częściach teatru znajdują się dwa muzea: po jednej stronie Muzeum Folkloru Jordańskiego, po drugiej Muzeum Tradycji Ludowych. Z boku znajduje się jeszcze Odeon. W muzeach sporo gadżetów etnograficznych: najpiękniejsze są stroje ludowe i arabska misternie wykonana biżuteria. No i jeszcze wyposażenie domów.

Warto zatrzymać się, by poznać historię, kulturę i zwyczaje Beduinów. Bilet wspólny 2 JOD (Teatr/Roman Theater + Muzea)

-Warto pospacerować po targu (i tu zrobić zakupy), zjeść w kultowej restauracji Hashem's (jednej z najstarszych w śródmieściu), dać się nagabywać sprzedawcom perfum (na Bliskim Wschodzie kochają piękne zapachy ) czy napić się araku.

-Z Downtown trzeba wyjść schodami i uliczkami na Wzgórze Amman (Dżabal Amman). dzielnica pełna willi z białego i różowego kamienia głównie wybudowanych pomiędzy 1927 a 1948 rokiem przez zamożnych Ammańczyków (łącznie z rodziną królewską). Sama Rainbow Street to bardzo hipsterska uliczka, pełna mniej i bardziej klimatycznych knajpek, lodziarni z tradycją i kultowych falafeli. Polecamy spacer późnym wieczorem, by podpatrzeć jak się bawi jordańska bogata młodzież.

- Masjid King Abdullah, zwany też Błękitnym Meczetem, z 1989 roku. Wybudował go król Hussejn ku pamięci swego królewskiego dziadka. Jest ogromny, w środku może pomieścić 7000 wiernych, a na dziedzińcu zmieści się dodatkowe 3000 osób. Jest tu też sala kobieca na 500 osób i loża królewska. Wrażenie potęguje niebieska kopuła o średnicy 35 metrów nad salą modlitewną. Znajduje się tu też małe muzeum z pamiątkami po królu i z makietami meczetów.bilet 2 JOD, DO TEGO MECZETU MOGĄ WEJŚĆ WSZYSCY! Jest szatnia dla kobiet ze strojami zakrywającymi całe ciało, które trzeba ubrać.

- Carakale Brewing- Pierwszy mikrobrowar w Jordanii założony w 2009 roku . Można go zwiedzać: czwartek-sobota o godzinie 18. Cena 25 JD za 45 minutową wycieczkę i 3 pinte piwa. <http://www.carakale.com/new-page-70>



nocleg: Jerusalem Doors Hotel Apartments, Alshmissani, 4 Ibn Al Muqafea Street, Behind The Specialty Hospital Amman Jordania, +962 7 9866 6669

NUMER POTWIERDZENIA: 2629058822 Kod PIN: 2819, 213 zł JOD 39,361-apartament z bezpł. Wifi



pon 24.02

Do południa Amman lub Dżarasz (godzinka, ok 50km)

Dżarasz~Busem z Ammanu: bilet 0,5/1 JOD, otwarte 10-15,cena biletów: 10 JOD wliczone w JP, UWAGA: wejście i sprzedaż biletów znajdują się przy bramie południowej, trzeba się przepchnąć przez coś na kształt centrum handlowego. Co zwiedzać dokładnie:

<https://www.wapniakiwdrodze.pl/jordania/geraza-dzarasz-jarash-zwiedzanie/>

Czy spodziewalibyście się, że gdziekolwiek poza Pompejami ujrzyście kompletne rzymskie miasto z początków naszej ery? Podobno do niedawna takim miejscem była syryjska Palmyra, nad której smutnym szczątkami rozpaczła teraz cały świat. To by oznaczało, że pozostał już tylko jeden taki pomnik starożytnego świata - jordański Dżarasz, który wieki temu był rzymską (wcześniej grecką) Gerazą.

Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem to miasto jeszcze z drogi (położone jest na wzgórzu, więc rzędy starożytnych kolumn widziałem z daleka), niemal krzyknąłem z zachwytu. Po bliższym poznaniu jeszcze zyskało - już na starcie wita nas odrestaurowany łuk triumfalny cesarza Hadriana - zwycięzcy Nabatejczyków i jednego z najświątelszych cesarzy rzymskich. Po przejściu bramy i hipodromu (używanego do wyścigów również obecnie!) stajemy w centrum rozległego forum z doskonale zachowanymi kilkudziesięcioma kolumnami. Nad forum góruje świątynia Zeusa, na którą można się wspiąć i podziwiać panoramę starożytnej Gerazy.

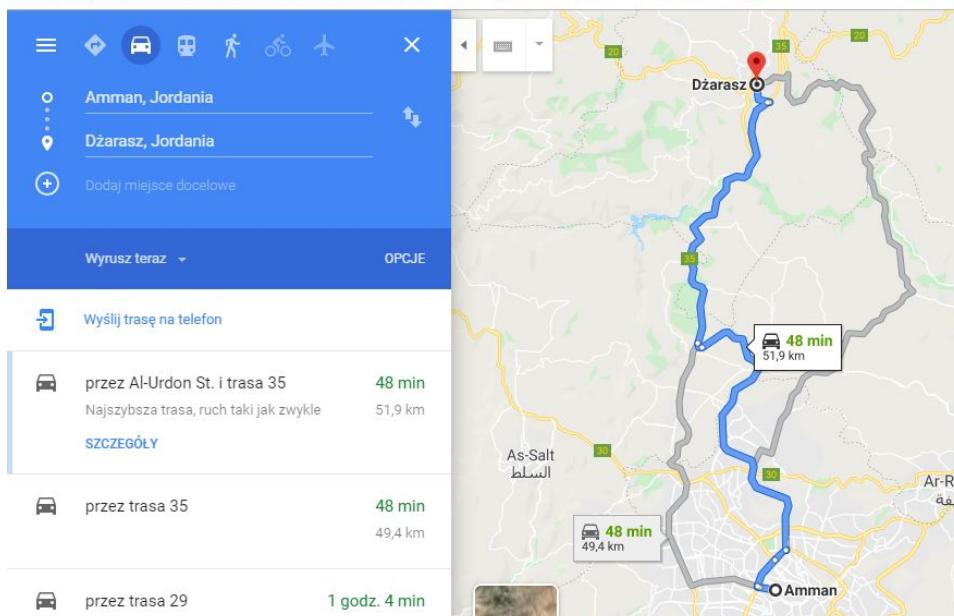
Zachowały się też pozostałości wielkiej świątyni Artemidy i dwa ogromne amfiteatry.

W zasadzie tylko świątynię Artemidy można nazwać prawdziwą ruiną, bo pozostałe wymienione przeze mnie zabytki są w stanie dobrym lub bardzo dobrym. W konsekwencji nie potrzeba wielkiej wyobraźni żeby stworzyć sobie wizerunek tego miasta dwa tysiące lat temu – tu nawet główna ulica (Cardo) jest oryginalna. W zasadzie każdy z tych wspaniałych zabytków postawiony oddziennie byłby wielką atrakcją turystyczną nie tylko w Europie, a tu mamy ich takie nagromadzenie, że zwiedzając miasto śmiałem się z radości sam do siebie. Dżarasz założył Aleksander Macedoński albo jego generał Perdikass w IV wieku p.n.e. Pod koniec II w p.n.e. na chwilę miasto przejęli władcy żydowscy. W 63 roku pn.e. wyparł ich stamtąd Pompejusz. To in przyczynił się do powstania związku co najmniej dziesięciu miast syryjskich, zwanego Dekapolis. Od tego momentu nastąpił pełny rozwit miasta zwanego wówczas Gereza. Kwił handel między nim a Petrą. Dochody pozwoliły na rozbudowywanie miasta według nowego planu: powstała szeroka ulica na osi północ – południe (cardo maximus) i węższymi jej przecznicami documentusami. Zachodnia część Dżarasz była reprezentacyjna (to dziś możemy zwiedzać). Budowle są odwzorowaniem ówczesnej rzymskiej architektury. Na miejscu nie było niestety artystów, którzy wykształcili by jakiś lokalny styl architektoniczny czy zdobniczy. W 106 roku cesarz Trajan zajął królestwo Nabatejczyków. Geraza miała wtedy 25 tysięcy mieszkańców, dwa teatry, świątynię Zeusa i świątynię Artemidy, kompleksy łaźni i hipodrom. W 129 roku cesarz Hadrian odwiedził miasto. Dla niego wówczas postawiono okazały łuk triumfalny. Kolejne przemiany w mieście nastąpiły za cesarza Justyniana Wielkiego – powstało wówczas tu wiele kościołów chrześcijańskich. Potem przyszli muzułmanie i na koniec trzęsienie ziemi w 749 roku, które ostatecznie zniszczyło Jarash. Ruiny pod grubą pokrywą z piasku i pyłu odkrył w 1806 roku niemiecki podróżnik, Ulrich Seetzen. Niewiele to dla nich zmieniło. W 1878 roku na części wschodniej starożytnej ruin powstała osada Czerkiesów, przesiedlonych z podbitego przez Rosję Kaukazu na mocy porozumienia z sułtanem tureckim

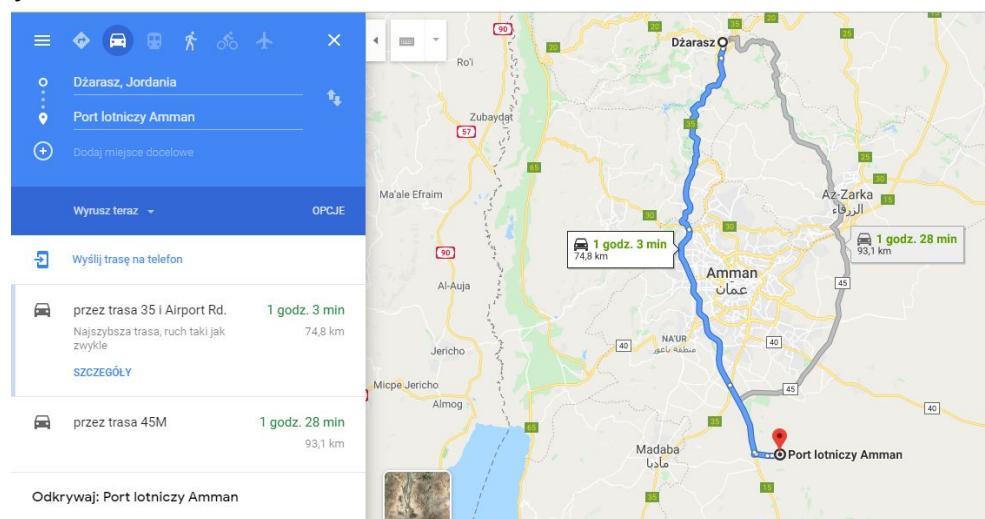


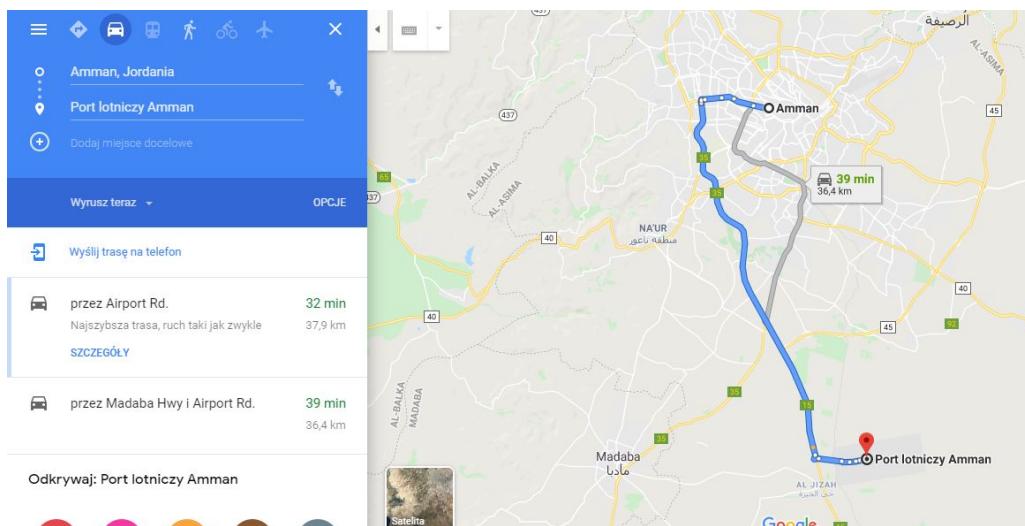


Aplikacje Icelandia – Moje Ma... Google (58) YouTube Netflix Odebrane (301) - ju... MIGOWY CERTYFIKAT PZG

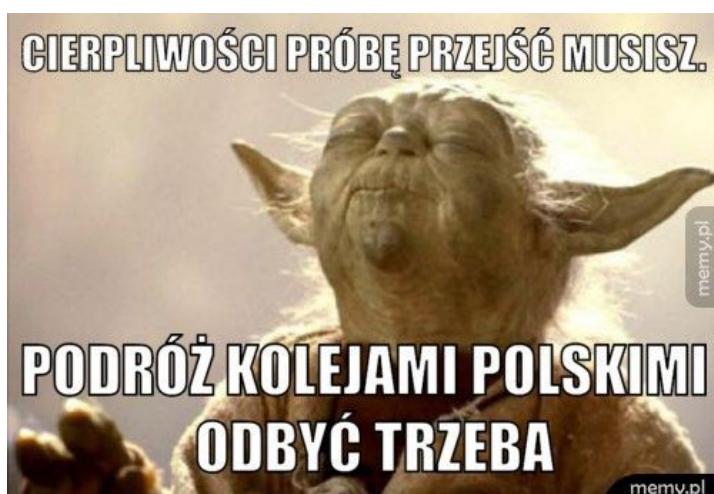


Dojazd do lotniska z Dżarasz to do 1,5 h, a z Ammanu do ok 45 min





Oddanie autka o 16, samo lotnisko max 17.00,  
wylot o 19.15, przylot na 22.20 FR 3136  
ale ostatni pociąg 23.25-4.42 z Wawy do Wro Ic (ok 40 min autem z lotniska do dworca,  
żwawiutko biegnimy jako pierwi do drzwi samolotu i truchcikiem do aut)



#### DODATKI:

##### ***Jordania samochodem – kilka dobrych rad***

Samochody nie zawsze są wypożyczane z pełnym bakiem. Pierwszy samochód dostaliśmy prawie na rezerwie, drugi miał niewiele ponad połowę baku. Lepiej być przygotowanym na konieczność tankowania po wyjeździe z lotniska i mieć możliwość płatności kartą lub gotówką.

Paliwo i tankowanie. Przy głównych drogach jest sporo stacji benzynowych, ale przemieszczając się lokalnymi lub mniej uczęszczanymi drogami, gdzie stacji jest niewiele, warto mieć zapas paliwa. Zadbaj o to jak jedziesz do Wadi Rum, w okolicy nie ma stacji benzynowej, w wiosce jest jedynie punkt, w którym można kupić benzynę nalewaną z plastikowych baniaków. Nie na wszystkich stacjach benzynowych można płacić kartą. Na wielu stacjach benzynowych jest tylko benzyna 90. Można poprosić o zatankowanie konkretnej kwoty. Tankowaliśmy na Jo Petrol. Około 10 km przed zjazdem na lotnisko z

autostrady pustynnej z kierunku Akaby znajduje się stacja benzynowa Jo Petrol z najniższą ceną jaką widzieliśmy 0,69 JOD za litr benzyny 90, w innych miejscach kosztowała 0,72 JOD.

Limity prędkości. Zazwyczaj informacja znajduje się na znakach w dwóch językach. W mieście z reguły jest to 60 km/h, na drogach międzymiastowych 90 km/h, na pustynnej autostradzie 110 poza remontowanymi fragmentami. Oczywiście limity te dotyczą samochodów osobowych.

Autostrada pustynna. Nie jest to autostrada jaką znamy. Momentami przybiega przez tereny zabudowane, wtedy znajdują się na niej progi zwalniające, może zdarzyć się, że ktoś będzie przechodził nią na drugą stronę ulicy. Tam, gdzie nie ma remontów, pasy i pobocza są bardzo szerokie i jedzie się bardzo dobrze. Wyremontowane fragmenty są dobrej jakości, ale są też momenty bardzo dziurawe. Dziury i wyrwy, potrafią być konkretne, trzeba być czujnym.

Mapy offline. Jadąc do Wadi Musa z lotniska po nawigacji google'owej trzeba uważać, aby nie przegapić zjazdu z autostrady na Petrę. Nas nawigacja chciała poprowadzić terenowym skrótem i w nocy przejechaliśmy znaki kierujące do skrętu na Petrę, w efekcie pojechaliśmy 15 minut dłużej przez Maan. Był to jedyny problem z mapami offline google'a, poza tym jednym przykładem sprawdziły się bez zarzutu i pokazywały realny czas przejazdu.

Wymiana pieniędzy na lotnisku. Najlepszym miejscem na lotnisku jest Arab Bank, który nie pobiera prowizji i znajduje się po wyjściu ze strefy odbioru bagażu za wypożyczalniami samochodów. Jest to informacja powszechnie znana, więc do tego punktu udaje się sporo osób, czas oczekiwania wynosił co najmniej pół godziny. W sąsiednich bankach prowizja wynosi 2% od wymienianej kwoty, wymiana trwała moment. Widzieliśmy też Arab Bank bez kolejek przed kontrolą paszportową, ale nie wiemy czy tam także nie pobierają prowizji.

Bardziej opłaca się wymieniać dolary niż euro, jest lepszy przelicznik.

Gniazdka elektryczne. W Jordanii funkcjonuje kilka typów gniazdek elektrycznych. Warto wziąć przejściówkę, ponieważ jest duża szansa, że traficie na gniazdka elektryczne, do których nie da się podłączyć europejskich wtyczek albo, że będą one „luźne” i wtyczka może czasami wypadać.

Internet. Nie kupowaliśmy karty SIM, korzystaliśmy z wifi dostępnego w hotelu, Petrze (jest kilka punktów z darmowym internetem m.in. przy Skarbcu) oraz na lotnisku. Na pustyni i tak nie mieliśmy zasięgu.

1/ Desert Highway - przejechałem ją na odcinku Jerash <> Aqaba i to nie jest autostrada jaką większość nas zna. Na dużym odcinku trwa remont i są ciągłe zwiększenia do 1 pasa ale dość szerokiego i wszyscy raczej jeżdżą przy prawej krawędzi pasa więc środek (mimo linii ciągłej i znaków zakazu) praktycznie służy do wyprzedzania i wszyscy tam tak robią, nawet policja na to nie zwraca uwagi. Ogólnie jest bardzo szeroka (tam gdzie nie ma remontów), rzadko widać na niej jakiekolwiek linie i w deszczu jest dość ślisko (jechałem w nocy w czasie tej słynnej ulewy z 09.11 w dodatku na autostradzie padał jeszcze grad to nie polecam bo podnosi ciśnienie - w takich warunkach samochody albo stają na poboczu/stacji albo jadą wolno na awaryjnych) no i stan nawierzchni przypomina Gierkówkę albo troszkę gorzej (chyba, że to świeżo wyremontowany odcinek ale nie ma ich wiele).

2/ Jazda po Ammannie - nic szczególnego, w ścisłym centrum ogromne korki, tempo żółwie, wymijanie pieszych wchodzących na jezdnie gdzie chcą i kiedy chcą. Jak są dwa pasy wymalowane w jedną stronę to z reguły samoczynnie robią się trzy pasy z pojazdami.

Zajeżdżanie drogi to norma, podobnie jak zostawianie samochodu na pasie ruchu bo akurat trzeba zrobić zakupy w sklepie przy drodze. W takiej sytuacji jest ktoś taki jak policja drogowa, która chwilę czeka, jak nikt się nie pojawią to dopiero pisze mandat. Kwestia przyzwyczajenia. Najlepiej jechać lewym pasem (o ile nie skręcamy w prawo) bo na nim aut nie pozostawiają i nie jest tak brutalnie zajeżdżany jak środkowy).

3/ Kontrole policji - policji jest pełno, stoi na poboczu, z reguły na sygnale, czasem mają ustawiony jakiś radar, ale z reguły siedzą w aucie, czasem zatrzymają jakieś tiry lub dostawczaki. Są też kontrole policji ale nie powiązane z kontrolą ruchu tylko bardziej z kontrolą bezpieczeństwa czyli zatrzymują, pytają skąd jesteś, gdzie jedziesz i jak się masz. Paszportów nie trzeba im okazywać chyba że poproszą. Z reguły jak słyszą "tourist", "Poland" to mówią "welcome and go". Więc nie ma co siać paniki i trzeba być gotowym że przed każdym regionem jak Petra, Aqaba, Wadi Rum, przy strategicznych lokalizacjach np. elektrownie, tamy wodne czy po prostu na autostradzie co jakiś czas takie kontrole można spotkać.

4/ Fotoradary - są, szare skrzynki, średnio widoczne, pykają zdjęcia od tyłu, z reguły są w obszarze o którym informuje czerwony znak "Speed Control" albo "Camera Control Zone" chociaż w miastach stoją też bez uprzedniego oznakowania.

5/ Progi zwalniające - są wszędzie, na autostradach, drogach lokalnych i w miastach. Często są oznakowane, chyba, że ktoś zerwał znak - mi się zdarzyło nie raz hamować ostro tuż przed samym progiem lub po nim przelecieć ale moje auto z wypożyczalni i tak było zdezelowane więc nie było stresu.

6/ Jazda nocą - słyszałem wiele mitów o tym jak to w Jordanii nocą jest strasznie (nawet kierowca na Wadi Rum mnie uprzedzał bym nie jechał nocą) i tu mogę uspokoić że nie ma takiej strasznej tragedii. Typowy Polak nieporuszający się wyłącznie po mieście czy ekspresówkach i autostradach da radę ale trzeba być czujnym. Fakt z oświetleniem w ichniejszych autach jest słabo, wielu nie ma go wcale ale wtedy jeździ na awaryjnych, co lepsi mają tylko długie światła i na nich jeżdżą w nocy ale jest też spora część co ma normalne mijania ale wybrakowane (tylko z jednej strony), niestety zdarza im się zapomnieć je włączyć, zwłaszcza w mieście co nie jest niczym nadzwyczajnym. Na autostradzie w nocy są głównie ciężarówki, z oświetleniem przyczepy jak na wiejskiej dyskotece więc dobrze jej widać. Przy wyprzedzaniu dobrze mrugnąć długimi co oznacza, że chcesz ich wyprzedzać, wtedy nawet zjeżdżają do prawej krawędzi). Bywają zwierzęta przy drodze np. kozy czy wielbłądy ale same z siebie na drogę nie widziałem by wychodziły.

7/ Kierunkowskazy - wynalazek wykorzystywany wyłącznie w ostateczności, na pewno nie na skrzyżowaniach, przy manewrach wyprzedzania czy w innych sytuacjach gdzie w Polsce jest to normalne. Z reguły jak włączają to jak wcinają się przed sam zderzak i to i tak w trakcie manewru a nie przed. Komunikacja między autami odbywa się klaksonem ale za krótko byłem by to do końca rozgryźć.

8/ Limity prędkości - z reguły są informację na znakach, chociaż niektóre są mocno wybarwione, generalnie 60 miasto, 90 trasa, 110 autostrada (bez remontu). ale po mieście są i ograniczenia do 40, na trasie 70 czy 80 a na starych odcinkach autostrady 100. Jest duża zmienność więc warto zwracać uwagę, chociaż lokalsi i tak jeżdżą powyżej limitów i to norma, trochę jak u nas.

9/ Tankowanie - stacji jest sporo, ale przy głównych trasach czy w miastach, na prowincji są albo jakieś stacje widmo albo nie ma wcale, z takich bardziej znanych to jest TOTAL czy BP. Akceptują tam karty kredytowe i debetowe, ja nawet raz płaciłem debetową w ING to na

terminalu pytał mnie gościa czy chcę w PLN czy JOD i pokazał mi jakie kwoty będą. Jak podjeźdzamy to nie do skrajnie lewego bo tam jest głównie dla ciężarówek. Zawsze siedzi gościu z obsługi i pyta czy do pełna czy za określoną kwotę, jak do kwoty to ustawa dystrybutor i on sam się zatrzyma gdy dojdzie do końca.

### **Przykładowe ceny jedzenia**

- mansaf – 10 JOD
- kebab w kanapce – 3 JOD
- shoarma – w kanapce 4 JOD i 5 JOD jako danie na miejscu
- porcja grillowanego mięsa podawana z dodatkami – 10 JOD
- słodycze – 8 JOD za kilogram
- duża woda – 0,5 – 1 JOD
- świeże wyciskany sok z cytryny z miętą w restauracji – 2,5 JOD
- herbata z miętą lub kardamonem – 1-2 JOD
- 6 falafeli – 1,25 JOD
- 5l woda – 1 JD
- falafel kanapka – 0,5 JD
- hummus w restauracji – 0,75-1 JD
- hummus albo mouttabal w sklepie – 0,3 JD
- kawa z kardamonem – 0,5-2 JD
- obiad w restauracji – 7-10 JD
- shoarma z kurczakiem, sałatką i frytkami – 2 JD
- wielka torba świeżego chleba z piekarni – 1 JD

### **Kuchnia Jordanii**

To mieszanka kuchni tureckiej i arabskiej. Jedzenie w Jordanii – szczególnie mając gościa – urasta do rangi rytuału. Tradycyjnie posiłek rozpoczyna się od podania tak zwanych mezze – zimnych i gorących przystawek, którymi mogą być np. pasta z mięsa i warzyw, hummus (pasta z ciecierzycy, tahini, czosnku i soku z cytryny), paszteciki z mieloną baraniną i pszenicą, baba ghanudż (pasta z bakłażanów, pomidorów, cebuli, czosnku, czasami z dodatkiem granatów), fatajer (ostre ciasteczka z białym serem, szpinakiem lub mięsem mielonym), sałatki takie jak lubia (fasola, pomidory, cebula, czosnek, pietruszka), shanklish (pokruszony ostry ser, pomidory i cebula), fattoush (grubo tarta pszenica, pomidory, pietruszka, sezam, czosnek).

Dania główne oparte są głównie na mięsie. Mogą to być:

narodowa potrawa Jordanii czyli mansaf. Mansaf składa się z ryżu podawanego wraz z gotowaną i obsmażoną na głębokim oleju wraz z ziołami jagnięciną lub kurczakiem polanymi śmietaną i podanymi na cienkim chlebie (szrak). Mogą tu być dodane migdały i nasiona sosny.



galayat bandura – w skład tego dania wchodzą pomidory, cebula, oliwa, sól i pieprz, może być z dodatkiem mięsa. Dodając jajka otrzymuje się danie zwane shakshuka.



kofte – to nic innego jak grillowane kiełbaski z mielonego, dobrze przyprawionego mięsa,  
kibba naja – mielona baranina podawana na surowo z grubo tartą pszenicą,  
maqlubba – ryż gotowany na parze z kawałkami podsmażonego mięsa i pomidora oraz  
nasionami sosny,



falafel – kulki z ciecierzyicy smażone na głębokim oleju,  
kuszami – danie z makaronu pomieszanego z ryżem, soczewicą, cebulą i sosem  
pomidorowym.  
mahshi (danie typowo beduińskie) -warzywa nadziewane mięsem i ryżem.  
oczywiście jest też kebab i shoarma



A czymże byłby arabski posiłek bez słodkości? Desery w Jordanii jak najbardziej funkcjonują. Dla łasuchów: można tam skosztować baklawy, czyli ciasta z orzechami i miodem oraz mushabak, czyli ciasta polanego słodkim syropem. Do tego jest jeszcze kunafa – ciasto serowe ze słodkim syropem, posypane czasami siekanymi pistacjami.



Alkohol w Jordanii – mimo że to państwo muzułmańskie – można kupić, ale jest drogi i nie aż tak popularny jak w Europie. Głównie pije się tam bardzo słodką herbatę, kawę z kardamonem (tradycyjna beduińska kawa podawana jest bez cukru), soki i jogurty. Te ostatnie świetnie gaszą pragnienie.

### Ciekawostki o Jordanii

Pełna nazwa Jordanii to Jordańskie Królestwo Haszymidzkie

Jordania niepodległość od Wielkiej Brytanii uzyskała 25.05.1946 roku

Stolicą Jordani jest Amman – prawdopodobnie jedno z najstarszych miast świata. W miejscu tym ludzie osiedlili się już w XIII w. p.n.e.

Jordania jest 3,4 raza mniejsza od Polski

Przeważający obszar Jordanii to pustynia i z tego względu jednym z głównych problemów jest brak wody.

Pastwiska i łąki dla licznych owiec zajmują raptem 1% powierzchni! Pola uprawne niewiele więcej, bo tylko 4%

Mieszkańcy Jordani są w przeważającej części bardzo gościnni i ciekawi przybyszów

Mimo że to kraj wyznawców islamu (96% mieszkańców wyznaje tę wiarę), to dozwolona ilość alkoholu we krwi dla kierowcy wynosi 0,8 promila.

Dniem wolnym od pracy jest piątek, państwowie instytucje nie pracują też w soboty

Gęstość zaludnienia to 62 osoby/ km<sup>2</sup>.

Ustrojem politycznym jest monarchia konstytucyjna.

Narodowe motto brzmi "Allah, Al-Watan, Al-Malek" – Bóg, Ojczyzna, Król

Rodziny królewskiej lepiej nie obrażać – grożą za to poważne sankcje prawne.

Ostatnia kara śmierci wykonana została w Jordanii w 2006 roku.

Dopuszczalna prędkość na terenie zabudowanym to 60 km/godz. lub mniej, ale w rzeczywistości czasem ciężko i o to

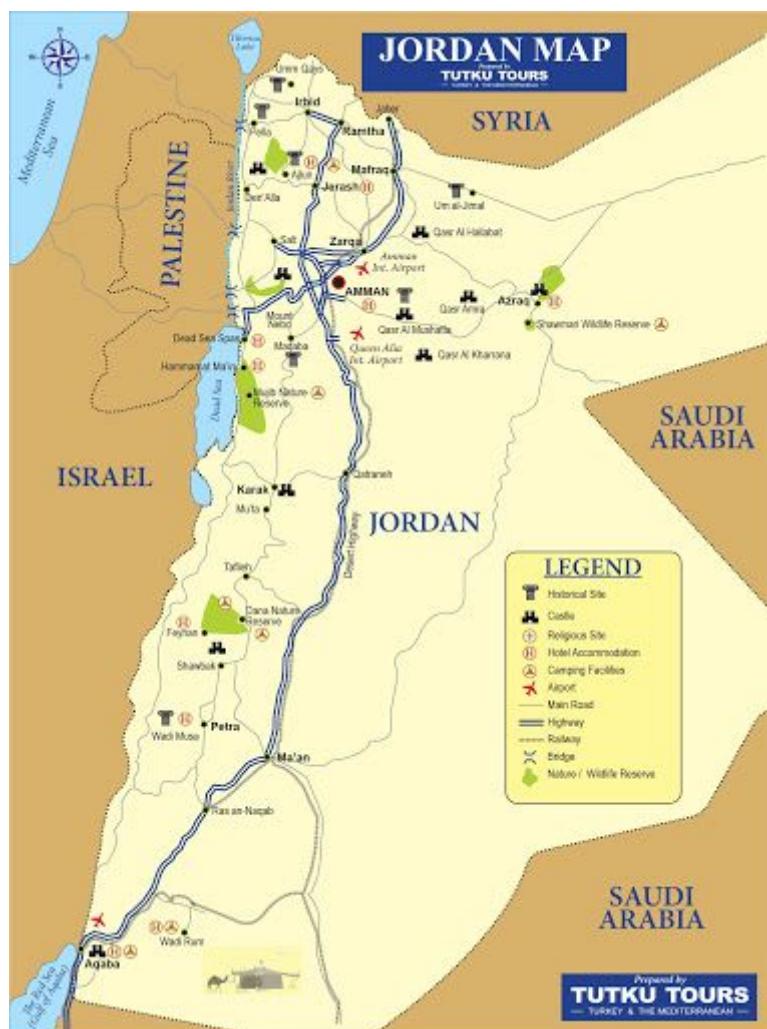
Dopuszczalna prędkość poza terenem zabudowanym wynosi 80 km/godz. na drogach krajowych i 120 km/godz. na autostradach. Lepiej jednak nie pędzić i uważać – szczególnie po drodze do Akaby – na nieoznaczone progi zwalniające, fotoradary i policję często zatrzymującą do kontroli.

Narodowe zwierzę? Bażant pstry.

Najczęściej powtarzane w stosunku do turystów zdanie? "Welcome to Jordan".

Jordania nie posiada własnej ropy naftowej w przeciwieństwie do innych państw Bliskiego Wschodu

Za posiadanie narkotyków lub handel nimi grozi kara nawet kilkunastu lat więzienia



Made by Julia R.  
na podstawie miliarda blogów podróżniczych

<INNE odnośnie zwiedzania:

Mujib Bridge, 65, 60 km, 1h

Aby wejść na szlak trzeba kupić bilet. Przy moście znajduje się nowoczesne centrum turystyczne prowadzone przez RSCN, w którym kupicie bilet.

Cena netto – 17,5 JOD, co brutto daje ok. 21 JOD.

Rezerwat Biosfery Mujib (Mujib Biosphere Reserve) to rezerwat położony najniżej na świecie, bo aż 420 metrów poniżej poziomu morza. Niedawno został włączony w program UNESCO człowiek i biosfera, który ma na celu kreowanie zrównoważonych relacji człowiek – przyroda i tworzenie międzynarodowej Sieci Rezerwatów Biosfery. Mimo że wygląda jak

wielka pustynia to znaleziono tu 557 gatunków roślin, 18 gatunków ssaków i wiele ptaków. Trudno dostępne kaniony skrywają rzadkie gatunków kotów i kozic górskich (Nubian Ibex). To ogromny teren obejmujący kilka pięknych kanionów, wejście do nich (póki co) jest bezpłatne. Wody w nich zazwyczaj mniej, stąd też przygoda nie jest taka adrenalinowa, ale jest równie pięknie. O tych trekkingach – kanioningach napiszemy już wkrótce. W granicach rezerwatu biosfery znajduje się też Rezerwat Wadi Mujib, w którym od kwietnia uprawiać możemy płatny kanioning.

21 JOD kosztuje Ibex trail z przewodnikiem, ok. 5h o 8.30

<https://www.rscn.org.jo/sites/default/files/publication/Mujib-EN.pdf>

#### Zara cliff walks

These are the coordinates 31°36'02.5"N 35°33'43.6"E in google maps. There is a metal railing on the dead sea side of the road to prevent cars from rolling down the hill. There will be a lot of cars parked with locals there on the side. Parking is free. There is an opening in the railing for people to go down the dead sea or you can just hop over the railing. There is also a fence just after the rail. The fence only blocks a part of the area. You can go down on either side of the fence. If not sure just ask the locals and they will point you in the right way. Below there are spots where there is free dead sea black mud to apply on your body. There is also a small natural fresh round pool where you can wash off the black mud on your face. When you come up cross the road. You will see a large house with heavy police security. Just next to the house you will see some area walled off with a fence on the walls. This area is where you have the free hot springs. Just next to this walled area there are some rocks with a narrow passage going up between the rocks and the side wall. Walk a few steps on the passage and you will see an opening in the wall. That is where you enter into the free hot springs. If not sure ask anyone where is hot water and they will point you.

Inside walk to the other end from the side and you will come up to the hot spring flows. You can enter the water from anywhere but be careful it is very hot so don't just jump in.>